ROK V. Nr. 294 (1304)

SŁOWO

Wilno, Sobota 18 grudnia 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30g za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. droże. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. droże

Marsz zbrojny na Kowno i Wilno.

W Kownie nastąpił przewrót. Dokonano tam zamachu stanu i zbrojną ręką obalono rząd.

Ażeby dokładnie zrozumieć i do głębi przyczyn, niespodziewanego wypadku, sięgnąć, należy przypomnieć znane już nam fakty z dziedziny historji „niepodległej Litwy", kilku lat ostatnich.

«Prawica» litewska.

Zamachu dokonała t. zw. „prawica". Kto jest tą prawicą? — „Prawica", tworząca do ostatnich dni opozycję, składa się z kilku, mniej lub więcej demokratycznych stronnictw, wśród których rej wodzi najpotężniejsze stronnictwo na Litwie — „Chrześcijańska Demokracja". („Krikszczionie"). Partja ta, opanowana całkowicie przez księży, de facto „stworzyła dzisiejszą Litwę", i pretenduje na stanowisko właściwego wyraziciela opinji publicznej. Rządziła też krajem przez czas dłuższy, w koalicji z „Darbo-Federacją", „Ukininkami" i t.d. Wszelako nie z „Tautininkami", narodowcami, t. zw. „konserwatystami litewskimi", którzy ideologją zbliżeni niezmiernie do Chrześcijańskiej Demokracji, stanowili niejako jej konkurentów i znajdowali się w opozycji.

Niespodziewany wynik wyborów w maju r. b. obalił rząd „krikszczionów" i powołał do steru państwa stronnictwa lewicowe, a zwłaszcza najpotężniejszą partję z pośród opozycji, „laudininków" (ludowców).

Dotychczasowi władcy Kowna przeszli do opozycji i zwalczać poczęli gwałtownie nowy rząd. Głównym atutem w tej antyrządowej akcji była propaganda antypolska i zarzucano rządowi uprawianie polityki «polszczenia» kraju.

Podstawy państewka «Kowieńskiego».

Nad tym „atutem", wypadnie się nam dłużej zatrzymać i powtórzyć stare i znane już czytelnikom „Słowa" przesłanki, z których wszelako dziś wyciągnąć należy wniosek o stanowisku Polski wobec ostatnich wypadków kowieńskich. — Jak wiadomo państewko kowieńskie zbudowane zostało na podstawach swego negatywnego stanowiska wobec wszystkiego co polskie. Jakkolwiek stanowisko to nie odpowiadało opinji ogółu narodu litewskiego, zostało jednak przeforsowane przez nieliczną garstkę t. zw. «działaczy» litewskich, żądnych karjery, którzy za wszelką cenę postanowili odsunąć Litwę od prastarych wpływów kultury polskiej i karjerę własną okupili dobrem i rozwojem całego narodu litewskiego. Musieli jednak wywiesić na swych sztandarach jakieś hasła. Wywiesili hasło nienawiści...

Nienawiść do Polaków.

Gdy zwycięskie wojska po bohaterskiej walce zajęły Wilno, — hasło to skonkretyzowało się w „odebraniu Wilna". — Odtąd, jak widzieliśmy nieraz, rozwój całego państwa, z braku szczerych i prawdziwych horyzontów ambicyj państwowych, zasklepił się w jednem dążeniu: «wyzwoleniu Wilna». Nie pomogły interwencje czynników międzynarodowych, mocarstw zachodnio-europejskich, nie poskutkowało nawet stanowisko w tej sprawie samego Wilna — garstka działaczy - karjerowiczów ugruntowawszy swe istnienie na nienawiści, nienawiść tę utrzymać musiała za wszelkę cenę. Pod tym względem poszczególne stronnictwa licytowały się wzajemnie. — Kraj ubożał, przemysł i handel upadał, państwo zostało izolowane politycznie, ale tłumom omamionych chłopów, wmawiano w kółko, jedno i to samo: «Odbierzemy Wilno, wszystko będzie inaczej»! «Wszystkiego zła przyczyną są — Polacy». Poczęto więc gnębić i prześladować, wprost w niewiarogodny sposób Polaków na Litwie.

Jedyna w swoim rodzaju sytuacja.

Hasło nienawiści do Polaków, sztucznie podsycane w tłumach, przeszło w manję. Od tej chwili żaden rząd nie utrzymałby się w przeciągu jednego dnia, jeżeliby się ośmielił w swej deklaracji wygłosić program zawiązania rokowań z Polską i poddania rewizji swego do niej dotychczasowego stosunku. Wytworzyła się sytuacja jedyna w swoim rodzaju:

Od każdego rządu domagali się wyborcy poprawy bytu państwowego. Taka poprawa nastąpić mogła tylko przez nawiązanie stosunków z Polską. Ale, z drugiej strony, cały byt państewka zależał jedynie od utrzymania ludu litewskiego w karbach „sprawy wileńskiej" i nienawiści do Polski, gdyż z chwilą, gdy chłop litewski doszedłby do przekonania, że Wilno jest im niepotrzebne, uznałby dotychczasowych swych przywódców za kłamców, szantażystów i prowokatorów.

Wróćmy więc do ostatnich wypadków. Atuty wysuwane przez opozycję przeciwko rządowi, zarzucające mu uprawianie polonofilstwa, nie są nowe.

Absolutnie każda opozycja kowieńska, wiele ich było, wysuwała te same zarzuty przeciwko każdemu rządowi.

Rząd ludowców.

Gdy w maju r. b. powstał rząd nowy, złożony z lewicy, na czele z laudininkami, socjal - demokratami i mniejszościami narodowemi, prawica opozycyjna rozwiązała wściekłą agitację przeciwko niemu: rząd zawarł umowę z bolszewikami, których codziennie gromią tysiące księży z ambony kościelnej; rząd (jak zwykle) „polonizuje" Litwę, „tę Litwę, którą księża wyzwolili z pod jarzma polskiego"! Jednocześnie agitacja przeciwpolska doszła do zenitu i zdawała się przebierać wszelką miarę. Prawica postanowiła dokonać przewrotu „faszystowskiego".

Przypuszczano początkowo, zwłaszcza po wystąpieniu grupy „tautininków" z koalicji rządowej, że gabinet uda się obalić drogą legalną. Gdy jednak próby te zawiodły, dojrzał plan zamachu stanu.

Zamach stanu.

Plan zamachu przygotowany był świetnie. Znakomicie sprzyjała mu ta okoliczność, że za czasów poprzednich długich rządów chrześć.-dem. prawie wszystkie stanowiska w administracji, policji, wojsku i td. obsadzone zostały przez jej stronników. Jakkolwiek rząd nowy usuwał częściowo dawnych urzędników, nie zdołał jednak obsadzić całego aparatu swemi ludźmi. W ten sposób w policji politycznej znalazło się moc osób należących do spisku, co gwarantowało zachowanie zupełnej tajemnicy. Nici całej akcji spoczywały w rękach leaderów grup politycznych chrześcijańskiej demokracji i „tautininków", na czele których stał b. prezydent państwa, osobistość bardzo popularna, Smetona, zwolennik oparcia Kowna o Niemcy, wielki wróg Polaków. Do spisku należała pozatem wielka ilość oficerów służby czynnej i rezerwy, jak też różnych związków wojskowych: „szaulisi", „zw. byłych ochotników", „zw. rezerwistów" i td. całkowicie opanowanych przez chrześcijańsko demokratyczne stronnictwo.

Marsz na Wilno.

Jak widzimy z przytoczonych powyżej depesz, zamach się udał. Na sztandarach swych wywiesili ci „faszyści" hasło: „Marsz na Wilno!" „Precz z Polakami". W Kownie nastąpiły pogromy Polaków! Grupa litewskich awanturników, na czele oddziałów zbrojnych przedsięwzięła marsz na Kowno i ma przedsięwziąć marsz na Wilno... W imię czego?— W imię własnych interesów, osobistej karjery, w imię podtrzymania awanturniczego swego bytu!

O ile z hasłami temi mogliśmy się dotychczas nie liczyć, to wszakże dziś należy zwrócić uwagę, że na czele rządu ... że władzę objęły zbrojne bandy! Jeżeli ci panowie Grigalunasy i Piechowicziusy nie mają być zlinczowani przez, od tylu lat świadomie otumaniany lud litewski, muszą mu okazać jakiś gest, muszą mu czemś zaimponować! A więc: po Kownie, marsz na Wilno.

Polska od wieków była przedmurzem Europy, Polska obroniła ją przed zalewem czerwonych hord bolszewickich, Polska dziś stoi na straży pokoju Europy. Rewolucyjne zamachy kowieńskich awanturników temu pokojowi zagrażają.

My, Wilnianie ze swej strony uważaliśmy niesłychane prześladowania Polaków w Kowieńszczyźnie za stan przemijający który raz wreszcie skończyć się musi. Dzisiejsze wypadki zapowiadają spotęgowanie tego prześladowania. Wilno roi się od uchodźców z Litwy Kowieńskiej. W gabinecie posiadamy ministrów związanych krwią i tradycjami z ziemią dziś ogniem i mieczem łupioną przez garstkę awanturników.

Polska, jako strażnica pokoju Europy Wschodniej, winna zająć stanowisko wyraźne i zdecydowane wobec dokonanego już marszu na Kowno i zamierzanego marszu na Wilno.

m.

Zamach stanu w Kownie.

KŁAJPEDA, 17,XII, PAT. Biuro Wolffa donosi, że dotychczasowy rząd litewski został dziś obalony i aresztowany. Ster nowego rządu objął Smetona. Wojsko stoi po stronie nowego rządu Komunikacja telegraficzna z Kownem przerwana. W całym kraju ogłoszono stan wojenny

Szczegòły wypadkòw

Aresztowanie przywòdców pułków.

RYGA, 17,XII. Pat. Wczoraj w Kownie odbywał się zjazd dowódców wszystkich oddziałów wojsk litewskich. Na posiedzeniu tego zjazdu zjawił się przedstawiciel majora Plechovicziusa, który oświadczył, że grupa wojskowych zdecydowała wziąć władzę w swoje ręce. Dowódcy pułków otrzymali krótki czas na omówienie położenia, które w ten sposób się utworzyło i kiedy większość zjazdu wypowiedziała się przeciwko propozycji, zrobionej przez Plechowicziusa, przedstawiciel Plechovicziusa oświadczył, że uczestnicy zjazdu zostają aresztowani. Okazało się, że budynek w którym zjazd się odbywał zawczasu był otoczony przez wojsko.

Ogłoszenie dyktatury.

RYGA, 17 XII. PAT. Dzisiejsze zajścia nocne w Kownie miały przebieg następujący: O godz. 3 ej w nocy przybyła do Sejmu grupa oficerów i żołnierzy i ogłosiła że Sejm jest rozwiązany, gdyż parlament i rząd sprzedają kraj cudzoziemcom i komunistom. Do namysłu pozostawiono 1 minutę czasu. Następnie lokal sejmu został zajęty przez wojsko, poczem zostały dokonane aresztowania i ogłoszono dyktaturę wojskową majora Plechowicziusa.

Sytuacja nieopanowana.

RYGA, 17. XII. Pat. W Kownie sytuacja niewyjaśniona, gdyż część garnizonu nie przeszła jeszcze na stronę nowej władzy i zajęła tak zw. Zieloną Górkę grożąc bombardowaniem miasta. Z ministrów pozostają pod aresztem premjer, minister spraw wewnętrznych i minister spraw wojskowych. Inni częściowo uwolnieni, częściowo wcale nie byli aresztowani. Smetona władzy nie objął. Odbywają się pertraktacje między partjami w sprawie objęcia władzy. W Kłajpedzie cała władza w ręku komendantury wojskowej. W Szawlach sytuacja nie wyjaśniona. Odbywające się w Moskwie pertraktacje sowiecko-litewskie zostały zerwane z powodu wyjazdu delegacji litewskiej do Kowna.

Stan oblężenia w kraju.

BERLIN, 17 XII. PAT. Korespondent „Berliner Tageblatt" depeszuje z Królewca: Na czele przewrotu litewskiego stanął przedewszystkiem gen. Wiliauskas oraz organizacja strzelców litewskich. Nowy rząd ogłosił deklarację w której zaznacza, że wojsko widziało się zmuszonem stanąć u steru rządów, ponieważ dotychczasowy rząd wraz z Sejmem litewskim zamierzał wydać Litwę na łup Rosji. Proklamacja zawiera ogłoszenie stanu oblężenia w całym kraju. W Kownie wszystkie gmachy publiczne obsadzili robeljanci, na ulicach przeprowadzają ścisłą kontrolę legitymacji.

W oczekiwaniu krwawych walk.

BERLIN, 17.XII (PAT). Korespondent Berliner Tageblatt donosi z Królewca: Granica przy Ejtkunach jest zamknięta. Podróżni przybywający z Kowna potwierdzają wiadomość o aresztowaniu całego rządu. Pułkownik Grigalunas Glowackis przyłączył się do powstańców Podczas gdy Kowno znajduje się w ręku powstańców, Zielona Góra obsadzona jest przez pułk wierny dawnemu rządowi. Oczekują krwawych walk.

Sytuacja w Kłajpedzie.

BERLIN, 17.XII, PAT. Biuro Wolffa donosi z Kłajpedy: Ze strony urzędowej brak nowych wiadomości o przewrocie kowieńskim. Wiadomość o rewolucji nie wywołała w okręgu Kłajpedy wielkiego wrażenia. Podobno i wojska stacjonowane w okręgu kłajpedzkim miały stanąć po stronie nowego rządu. Gubernator Kłajpedy, prezydent dyrektorjatu oraz prezydent sejmu kłajpedzkiego bawią w Kownie dokąd udali się, aby wziąść udział w uroczystości z okazji 60-letniej rocznicy urodzin prezydenta republiki Griniusa. Powrotu ich oczekują dziś wieczorem. Połączenie telefoniczne z Kownem dla rozmów prywatnych jest przerwane.

Żądanie „zwrotu Wilna".

BERLIN, 17. XII. PAT. United Presse donosi z Kowna, że oczekują tam wydania przez nowy rząd manifestu programowego, w którym na pierwszem miejscu ma być wysunięte żądanie Litwy dotyczące zwrotu Wilna.

Na pograniczu litewskiem.

WILNO, 17 XII. PAT. Na pograniczu litewskim panuje zupełny spokój. Wśród straży litewskiej daje się zauważyć kompletny brak orjentacji co do rozgrywających się w Kownie wypadków. Na pograniczu łotewskim rozeszła się pogłoska o zamordowaniu prezydenta litewskiej republiki Griniusa.

Sejm i Rząd.

P. Dmowski.

WARSZAWA, 17.XII. (*tel.wł. Słowa*) Do Warszawy przybył p. Roman Dmowski i udzielił kilku dziennikom wywiadu o Obozie Wielkiej Polski. Wywiady te poprzedził p. Dmowski zapewnieniem, że nigdy jeszcze nie otrzymywał takiej ilości listów od szeregu osób partyjnie i politycznie niezaangażowanych jak teraz. Osoby, te wyraziły podobno chęć należenia do Obozu.

Wywiad, poza projektami o zbliżających się komplikacjach wewnętrznych i w związku z tem koniecznością szybkiej organizacji, nie zawiera żadnych interesujących momentów. Sprawę programu zbył p. Dmowski kilku nic nieznaczącemi ogólnikami podkreślając, że jeszcze nie czas na jego ogłoszenie. Program Obozu ukaże się w szeregu broszur, które będą tłómaczyły narodowi ideję Obozu, w styczniu albo lutym przyszłego roku

Pozatem prezes Rady Obozu zaznaczył, że wolałby aby inicjatywę w sprawie tworzenia organizacji podjął ktoś inny, młodszy, gdyż czuje, że mu już brakuje sił i brak mu ambicji osobistej tego koniecznego czynnika w działaniu politycznem.

Prowizorjum budżetowe w senackiej komisji budżetowej.

WARSZAWA, 17. XII. Senacka komisja skarbowo - budżetowa pod przewodnictwem sen. Adelmana (CH. D) przystąpiła do obrad nad prowizorjum budżetowem na I kwartał 1927 roku. Referent sen. Szarski (CH.N) zaznaczył że jest optymistycznie usposobiony co do przyszłości naszego budżetu, uważając że cyfry jego są realne i dlatego postawił wniosek o przyjęcie prowizorjum bez zmiany w brzmieniu uchwalonem przez Sejm. Następnie min. Skarbu Czechowicz wygłosił półtoragodzinne przemówienie, w którem przedstawił wyczerpująco stan finansów w Państwie.

Min. Czechowicz zobrazował stan rzeczy na 1 stycznia r. b. jako wynik reformy walutowej dokonanej w 1924 roku bez uprzedniego przygotowania gruntu. Skreślił dalej dodatnie wyniki osiągnięte w r 1926, kładąc główny nacisk na zrównoważenie budżetu i nadwyżkę dochodów nad wydatkami za okres 11 miesięczny w wysokości zgórą 40,000,000 złotych.

W końcu swego przemówienia minister odpiera zarzuty podnoszone na terenie sejmowym przeciwko rozporządzeniu Prezydenta z dn. 22 października 1926 r. w sprawie uregulowania obrotu pieniężnego i oświadcza, że dekret przewidujący stopniowe wycofywanie biletów zdawkowych i powierzenie całej akcji druku banknotów Bankowi Polskiemu ma na celu wyłącznie uniemożliwienie wszelkiej inflacji w przyszłości. Po streszczeniu ustawy o prowizorjum budżetowem na I kwartał, minister oświadcza, że wzrost wydatków w tym kwartale został spowodowany przyznaniem pracownikom państwowym 10 proc. dodatku i że figurujący w art. 1 wydatek w kwocie 30 000,000 zł. na zapłacenie długów państwowych z budżetu jeszcze 1926 stoi w związku z przedterminową wypłatą raty pożyczki dillonowskiej oraz z likwidacją pożyczek interwencyjnych zaciągniętych w r. 1925.

Obrady komisji budżetowej.

WARSZAWA, 17. XII. PAT. Sejmowa komisja budżetowa przed przystąpieniem do obrad nad projektem ustawy skarbowej przyjęła propozycję przewodniczącego posła Rymara (ZLN) w myśl której 3-cie czytanie preliminarza budżetowego na rok 1927—28 rozpocznie się 3-go stycznia roku przyszłego po południu, przedtem zaś rząd w formie sprostowania przedstawi wnioski do 3-go czytania i poszczególni referenci oraz członkowie komisji ustalą wnioski jakie zamierzają zgłosić względnie omówić z przewodniczącym komisji w całym szeregu spraw wątpliwych lub nierostrzygniętych. Ewentualne wcześniejsze zwołanie komisji zależne będzie od uchwały Senatu w zakresie prowizorjum.

Ważne dla Pań! Magazyn E. Hegent Wilno, ul. Wielka 10.
NADESZŁY NAJNOWSZE MODELE
sukien balowych i wizytowych
BLUZEK i SWETRÓW. CENY DOSTĘPNE.

Jan Bułhak artysta fotograf. Jagiellońska 8. Przyjmuje 9—6.

Administrator
kaw. 32 lata rzutki, energiczny i zamił. rolnik i hodowca z praktyką w znanych majątkach Poznańskiego, szuka stanowiska ew. na Kresach. Zna się również na leśnictwie i przemyśle roln. i leśnym. Śmigielski. Jarocin (Pozn.)

Od Administracji.
Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na GRUDZIEŃ
Konto Czekowe „Słowa" w P. K O
Nr 80259.

Aleksander Biernacki, syn Bolesława i ś. p. Jadwigi z Ostrouchów, urodzony w roku 1907, poszukuje swego ojca oraz rodziny ojca i matki.
Ktokolwiek by wiedział, gdzie się znajdują lub co się z nimi stało, proszony jest usilnie o przesłanie wiadomości: poczta Szymanów, woj. Warszawskie, maj. Skotniki — Aleksander Biernacki.

Teatr Rewji „Kakadu" ul. Dąbrowskiego 5.
Inauguracyjne otwarcie teatru w sobotę 25 grudnia
Hallo! Puszczamy się!!!
Wielka rewja w 2 częściach, 13 obrazach. Szczegóły w afiszach.

ECHA KRAJOWE

Listy ze wsi.

Kiedyś zaproponowaliście mi przysyłanie korespondencji do «Słowa» z prowincji. Dziś robię pierwszą próbę, starając się na wstępie wytłumaczyć jak swoją misję rozumiem.

Uprzedzam, że mieszkając na wsi mało mam styczności z życiem miasteczek, a za tem z pulsem życia powiatu. Nie mogę więc was informować, ani o sensacyjnych wypadkach, które wymagają dziś błyskawicznego załatwienia, ani o funkcjonowaniu administracji, ani samorządów — sprawy te mogę traktować krytycznie w każdym razie nie z punktu wymagań aktualno-dziennikarskich.

Robię jednak inną propozycję; będąc ze wsią w stałej styczności, jako ziemianin z za kordonu, urodzony na Białejrusi, dziś dobiegający sześćdziesiątki, będę podawał moje uwagi z punktu moich obserwacyj w ciszy wiejskiej. Dużo przeżyłem, brałem udział w życiu gospodarczo-społecznem Mińszczyzny, znam sferę ziemiańską dawną, obserwuję obecną, więc i temat się znajdzie, a już wybaczcie jeżeli czasem z listów moich pleśnią zaleci.

Warunki obecnego mego życia po utracie majętności w pow. Ihumeńskim tak się ułożyły, iż wędruję po Wileńszczyźnie i Nowogródzkiem. Mając trzy córki zamężne za trzema kapitanami wojsk polskich, z których dwie mieszkają w Wileńszczyźnie, a jedna w Nowogródzkiem, conajmniej raz do roku jestem u każdej i w ten sposób, odbywając moje praktyki gospodarcze, mam możność obserwowania kraju i ludzi. Na wszystkie braki w gospodarce musi ojciec zaradzić. Córki jak córki, mało jeszcze praktyczne, a zięciowie chociaż zacne chłopaki jednak, pochodząc, mówiąc grzecznie z Małopolski, mało są z krajem obeznani, a z gospodarką rolną tem bardziej.

Jeżeli konceptu nie zabraknie, podam wam moje spostrzeżenia o życiu osadniczem z podkreśleniem przemian jakie w charakterze osadników obserwuję. Są to sprawy wielkiej wagi o których pisze się dość swoiście po teraźniejszemu: dużo powierzchownego pozytywizmu, mało wnikania w głąb przeżyć, które zbyt łatwo nie dają się spostrzedz, a prędzej odczuć.

Życie wsi białoruskiej lubi ciągłość obserwacji i wymaga wielkiego zastanowienia. A wszelka korespondencja czytana przez waszych czytelników w mieście potrzebuje oszołomienia samochodowego, zaczadzonego zapaszkiem margarynowym wypuszczonym dyskretnie przez rozfurkotaną maszynę. Tego u nas nie znajdziesz i dlatego też proszę was szczerze, jeżeli was to nie interesuje, to do kosza bez żadnych ceremonji.

Stale czytam «Słowo», bo ja i moje kapitanowie, ani rusz bez «Słowa» żyć nie możemy! Otrzymujemy rozmaicie: w Nowogródzkiem najgorzej — na czwarty dzień, gdyż na pocztę posyłają dwa razy tygodniowo. Latem gazety czytają się u nas jednym tchem w niedzielę, chyba na zmianę trybu czytania wpłynie deszcz i przerwa robót w polu. Aby przez pobieżne czytanie letnie nie było przerwy, gazety się chowają w największym porządku, a zimą odrabiamy zaległości. Podaję Wam te szczegóły jako gazecie krajowej (jak wy teraz nazywacie regjonalnej), abyście się orjentowali w stosunkach naszej wsi. Kiedyś potem napiszę wam całą korespondencję o czytelnictwie wsi w którem, jak mi się zdaje, nie zupełnie orjentujecie się w Wilnie.

Ten pierwszy list wysyłam jako moje «credo» korespondencyjne dla wylegitymowania się przed czytelnikami czego oczekiwać mają.

Czasy jakgdyby pogłębiają się. Dużo pisze się o ruchu konserwatywnym. Czyż by już przyszło opamiętanie!? A cóż, być może! Nam starym krew zaczyna raźniej krążyć. A gdzieś z pamięci pojawia się pleśnią pokryta strofka Pola:

«Jest na Wschodzie kwiatów [mowa:
Gdyby nasze drzewa, krzewy
Ktoś zapytał o ich słowa,
O zagadki i posiewy:
Jakim cudem świat ich ożył?
Co Pan w łasce na nie złożył?
I co w żywot z nich się sieje?
Wówczas ziemi dzieje całe
Namby były zrozumiałe
I jesienne nasze dzieje»

Ihumeńczuk.

BARANOWICZE.

— (s) **Pozostałości wojny światowej.** Wiadomo wszystkim, iż w okolicach Baranowicz ciągnęła się linja okopów niemieckich i rosyjskich, wiadomo także iż Niemcy urządzili przejścia podziemne—najczęściej pod torem kolejowym, to też bardzo często teraz władze kolejowe mają do czynienia z tak zwanem osunięciem się torowiska. Pamiętnem jest osunięcie się torowiska w 1923 roku na szlaku Baranowicze-Stołpce, w roku bieżącym na szlaku Baranowicze-Lachowicze, które wówczas łącznie z władzami wojskowemi usunięto przez zerwanie blindaży. Obecnie na 209 klm. szlaku Baranowicze Lachowicze powtórzyła się ta sama historja. Torowisko osunęło się na cały mtr. a po bliższem zbadaniu przez władze kolejowe, jak nas poinformował inżynier prowadzący badanie, okazało się, iż pod torem znajduje się tunel, zrobiony przez wojska niemieckie, a ciągnący się pod torem aż 50 metrów. To też władze kolejowe dla bezpieczeństwa ruchu zarządziły przejście pociągów przez miejsce niebezpieczne z szybkością 5 klm. na godzinę i przystąpiły do euergicznej likwidacji pozostałości wojennej.

Trzeba zaznaczyć, iż szczęście sprzyja naszym kolejom, że dotychczas uniknęliśmy katastrof, jednak że należałoby władzom kolejowym zbadać cały tor przechodzący po byłej linji okopów, gdyż szczęście sprzyja do czasu.

— (s) **Dziwne zarządzenie.** Ambulatorjum Kolejowe jeszcze od czasów okupacyjnych znajduje się pomiędzy torami kolejowemi. Do ambulatorjum od samego początku objęcia przez władze polskie było przez tory przejście, które służyło jednocześnie przejściem na drugą stronę z ulicy Szosowej na Kolejową.

Obecnie władze kolejowe uruchomiły tak zwany tor Wołkowyski, przez który na dobę przechodzi 6 pociągów i zarządzeniem tychże władz kolejowych, o dziwo, skasowano przejście i ogrodzono ambulatorium, niby fortecę. Aby dojść do ambulatorjum trzeba przekradać się przez płot, lub co gorsza przejść mimo ambulatorjum na najbliższy przejazd i stamtąd po torach dojść do takowego (mam na myśli centralną i towarową). Może nie byłoby w tem nic złego, ale posłuchajmy co dalej czeka biednego chorego. Pan Prezes Dyrekcji Wileńskiej, przyjmując pod uwagę psucie urządzeń kolejowych przez ludzi złej woli, zakazał kategorycznie chodzenie po torach, a groźny p. Zawiadowca wydał polecenie swym podwładnym pod grozą redukcji nie puszczać nikogo na tory. Wszystko to pięknie. Ale powstaje pytanie, jak ma dojść chory do ambulatorjum i czy nie przesadzamy swymi zarządzeniami. Oprócz tego na torach znajduje się dom, zamieszkały, prawda przez kawalerów, ale ci chyba chodzą do swych mieszkań. Ze swej strony nadmieniamy, iż pozostawienie przejścia wyłącznie dla kolejarzy w niczem im nie grozi.

Zakończenie zjazdu starostów Województwa Wileńskiego.

W dalszym ciągu ostatniego dnia Zjazdu Starostów Naczelnik Wydziału Przemysłowego p. Sławiński udzielił wyjaśnień pp. Starostom w zakresie dokonywanego przez Starostwa uprawniania zakładów rękodzielniczych oraz poinformował o możliwościach i sposobach uzyskiwania kredytu dla drobnego przemysłu i rzemiosł.

Radca Wojewódzki p. Monkiewicz zreferował sprawy aktualne, dotyczące likwidacji przedmiotów zdobyczy wojennej. Kierownik Referatu Administracyjno-Karnego p. Hołyński wyświetlił kwestje, związane z załatwianiem przez Starostwa spraw administracyjno-karnych, w szczególności zaś dotyczące wprowadzenia w życie doraźnego postępowania mandatowego. Konserwator Wojewódzki profesor Remer wygłosił referat, w którym wyjaśnił rolę Starostów w dziedzinie opieki nad zabytkmi sztuki i kultury i ich ochroną. Naczelnik Wydziału Budżetowo-Gospodarczego p. Hryhorowicz zreferował aktualne kwestje finansowo-gospodarcze. Po tych referatach Pan Wojewoda udzielił głosu przedstawicielom Komitetu Wystawy Ziem Wschodnich w osobach Prof. Ruszczyca, Prof. Ehrenkreutza i p. Bohdanowicza, którzy wskazując doniosłe korzyści jakie wypłyną stąd dla podniesienia gospodarczego naszych ziem, zgłosili apel do pp. Starostów jako Przewodniczących Wydziałów Powiatowych, o okazanie czynnego poparcia akcji urządzenia wystawy tej w Wilnie.

Pan Wojewoda wyraził to przypuszczenie, że u podległych władz administracyjnych prace Komitetu znajdą jaknajpełniejsze zrozumienie i jaknajdalej idące poparcia.

Zamykając obrady Pan Wojewoda zaznaczył pożytek wynikający z należycie pogłębionego omówienia i rozważenia podczas Zjazdu szeregu n jbardziej ważkich i aktualnych zagadnień jak z dziedziny administracji czystej tak i z zakresu prac samorządowych oraz poszczególnych akcji społecznych. Dalej Pan Wojewoda podkreślił znaczny postęp w ujmowaniu spraw przez poszczególnych uczestników Zjazdu ujawniony podczas obrad,—a to w zestawieniu z przebiegiem Zjazdów dawniejszych. Zakończył Pan Wojewoda gorącym apelem do jaknajbardziej wytężonej pracy w zakresie skutecznego wykonywania przez pp. Starostów odpowiedzialnych zadań i prac, zalecając pobudzanie jaknajwiększej inicjatywy twórczej wśród podwładnych, jak również i wśród szerszego ogółu.

T.

WIRÓWKI
do odtłuszczania mleka
„Alfa-Laval"
ORYGINALNE SZWEDZKIE
nie mają sobie równych, cieszą się wszechświatową sławą.
Na ostatniej tegorocznej wystawie w Częstochowie nagrodzone złotym medalem.
Najdogodniejsze warunki kupna: (10-cio miesięczne raty) 30-letnia gwarancja używalności.
Kompletne urządzenia mleczarń ręcznych i parowych.
POLECA:
WILEŃSKI SYNDYKAT ROLNICZY
w Wilnie, ul. Zawalna Nr 9.
Oddziały w Głębokiem, Dziśnie, [illegible] iach Gródku Wil.

OBALENIE GABINETU MARXA.

249 przeciw 171.

BERLIN, 17 XII. PAT. Dziś o godz. 6-ej min. 30 wiecz. Reichstag większością 249-ciu głosów socjalistów, komunistów, niem. nar. i hitlerowców przeciwko 171 głosów, przyjął wniosek socjalistyczny wyrażający rządowi dr. Marxa z przyczyn natury wewnętrzno-politycznej votum nieufności. Pozostałe 2 wnioski socjalistyczny i komunistyczny o wyrażenie votum nieufności min. Gesslerowi upadły.

Niepowodzenie medjacji Hindenburga.

BERLIN, 17 XII. PAT. Prezydent Hindenburg przyjął dziś przed południem kanclerza d-ra Marxa i przewodniczącego frakcji niemiecko-narodowej Reichstagu hr. Westarpa.

Kanclerz dr. Marx odrzucił propozycję prezydenta, by celem ratowania beznadziejnej swej sytuacji rząd zdecydował się uczynić na rzecz niemiecko-narodowych ustępstwa, których ci ostatni się domagają.

Vossische Zeitung dowiaduje się z kół prawicowych, że prezydent usiłował również wpłynąć na niemiecko narodowych w kierunku skłonienia do powstrzymania się od głosowania nad socjalistycznym wnioskiem o wyrażenie rządowi votum nieufności.

W Warszawie o sytuacji w Berlinie.

WARSZAWA, 14 XII. (*tel. wł. Słowa*) Dwa sensacyjne wydarzenia dnia- zamach stanu na Kowieńszczyznie i dymisja gabinetu dr. Marxa w Niemczech wywołały w stolicy duże wrażenie. Dymisja rządu w Niemczech na skutek rewelacyjnego przemówienia posła socjalistycznego Scheidemana, który zdemaskował całą dotychczasową politykę niemiecką, w kołach politycznych Warszawy oceniana jest dwojako:

Co do powodów to wszyscy są zgodni, że takie oskarżenie polityki p. Stressemana przez socjalistów podyktowane zostało koniecznością uzyskania niezbędnych ustępstw w polityce wewnętrznej. Nie mogąc obalić rządu dr. Marxa w inny sposób, socjaliści niemieccy wybrali tę drogę i nie zawiedli się co do rezultatu. Przemówienie pos. Scheidemana, które wypadło tuż po sukcesie genewskim, o czem prasa nacjonalistyczna szeroko i głośno z niebywałym tupetem i pogróżkami pod adresem Polski pisała, stanowi dla Niemiec w ich polityce zagranicznej, polityce bleufu, duże niepowodzenie. Mowa pos. Scheidemana otworzy oczy mężom stanu Zachodu na istotę polityki niemieckiej i będzie otrzeźwiającym tuszem na wykrętną frazeologję dr. Stressemana, którą starał się zamaskować istotne swe cele i zamiary.

Jakie będą skutki ustąpienia rządu dr. Marxa? Jedni twierdzą, iż niewątpliwie pomędzy socjalistami a grupami nacjonalistycznemi nastąpi kompromis oparty o obopólne ustępstwa, inni natomiast są zdania, iż dymisja Stressemana pociągnie za sobą otrzeźwienie we Francji i Anglji i skłoni te państwa do powrotu do polityki przedlokarneńskiej.

Klęska gdańszczan w Genewie.

GDANSK, 16,XII, Pat. Na wczorajszem posiedzeniu komisji głównej sejmu gdańskiego prezydent senatu Sahm złożył sprawozdanie z przebiegu rokowań genewskich w sprawie sanacji finansowej Gdańska i w sprawie pożyczki zagranicznej. W sprawozdaniu swem Sahm nie przyznawał się do poniesienia w Genewie klęski, ale też nie mówił wcale o o żadnych sukcesach.

Episkopat polski wobec rządu.

List księdza prymasa Hlonda.

WARSZAWA 17 XII. PAT J. E. ks. Prymas Polski Hlond nadesłał na ręce p. prezesa Rady Ministrów Piłsudskiego list w którym między innemi stwierdza co następuje:

Prymas Polski deklarując szczerą lojalność episkopatu wobec Państwa i rządu oświadcza, że episkopat pragnie w harmonijnej współpracy z władzami państwowemi i zgodnie ze swojem posłannictwem działać stale dla dobra Ojczyzny nie wchodząc w politykę partyjną, którą prasa różnych kierunków niesłusznie episkopatowi podsuwa.

Pragnie atoli episkopat, aby wysoki rząd ze swej strony otaczał Kościół Katolicki szczerą opieką i aby władze państwowe w zarządzeniach swoich unikały wszystkiego, coby katolików mogło niepokoić i nieprzychylnie dla rządu usposobić.

Pozatem J. E. ks. Prymas Polski prosi pana prezesa Rady Ministrów o przyśpieszenie pertraktacyj w sprawie konkordatu ze Stolicą Apostolską oraz porusza sprawę ustawy małżeńskiej i parcelacji dóbr duchownych.

W końcu J.E. Prymas Polski prosi prezesa Rady Ministrów o zatwierdzenie fundacji Potulickiej na rzecz uniwersytetu lubelskiego i fundacji Smogulewskiej na rzecz uniwersytetu i politechniki w Warszawie.

*

Do listu J. E. ks Prymasa Hlonda koniecznie jest pewne wyjaśnienie, a to ze względu, iż przed dwoma tygodniami po skończonych obradach zjazdu XX biskupów ukazał się w prasie stołecznej a następnie prowincjonalnej komunikat rzekomo wyrażający poglądy episkopatu ostro krytykujące stanowisko rządu.

Tajemniczy ów komunikat, gdyż dotychczas niewiadomo kto był jego autorem, został wykorzystany przez prasę endecką dla alarmu i napaści na rząd. Ponieważ ze strony zjazdu XX biskupów nie ukazała się żadna enuncjacja, sfery rządowe zwróciły się do J. E. ks. Prymasa Hlonda i oto list powyższy wyjaśnia stanowisko episkopatu wobec rządu, które djametralnie sprzecznie jest z tem jakie pragnęły zasugerować społeczeństwu dzienniki związku Ludowo-Narodowego.

Tak się przedstawia rzeczowa strona sprawy. Na marginesie trzeba napiętnować metody endecji która dla celów partyjnych nie cofnęła się przed posługiwaniem się jakimś fikcyjnym komunikatem wyrażającym rzekomą opinję XX biskupów.

W zwierciadle prasy Zachodu.

Traktat włosko-niemiecki.

W prasie zachodniej nie mało miejsca zajmuje sprawa traktatu przyjaźni pomiędzy Włochami a Niemcami, który niebawem ma być podpisany. Poważny dziennik francuski Journal des Debats stwierdza że:

jakkolwiek w obecnej formie nie zawiera on nic groźnego, nie jest on jednak pozbawiony poważniejszego znaczenia, tembardziej, że stanowi poniekąd szkic, który da się zapewne w przyszłości uzupełnić. Włochy nie poraz pierwszy usiłują wciągnąć Niemcy do ugrupowania, które będzie występowało przeciwko dawnym sprzymierzeńcom. Jedyną stałą zasadą, jaką się kieruje polityka włoska, jest dążenie do pozostawania zawsze w dobrych stosunkach z Anglją. Mylą się więc ci, którzy sądzą, że Francja mogłaby oprzeć swoją politykę na aljansie z Włochami: Francja winna dążyć do porozumienia się z Włochami, nie może jednak poświęcać dla tego celu wypróbowanych i dawnych przyjaźni. Sytuacja jest obecnie szczególnie utrudniona, ponieważ od czasu upadku Austrji Włochy uważają Francję za przeszkodę swojej ekspansji.

Nieco inaczej ocenia prowadzone rokowania pomiędzy p. Stressemanem a Mussolinim prasa angielska. The Daily Telegraph pisze:

«Włochy niejednokrotnie pragnęły zbliżenia z Niemcami, te ostatnie jednak z różnych względów odnosiły się negatywnie do projektu włoskiego. Dopiero w ostatnich dwóch miesiącach Stresemann rozczarowany wynikami Locarno i Thoiry nareszcie zastanowił się nad propozycjami włoskiemi. Jest jednak rzeczą wątpliwą by obecny traktat posunięty został tak daleko jak tego pragnęłyby Włochy. Autor zaznacza, iż artykuły traktatu, dotychczas «wzajemnej przyjaźni» będą oczekiwane z zaciekawieniem. Rzym dawno pragnął uzyskać gwarancję Niemiec dotyczącą granicy Brenneru. Jeżeli uda mu się to uzyskać to w takim razie wzamian ze strony Włoch może nastąpić umowa w kwestji domniemanych mandatów kolonjalnych lub też rozważenia w nowem świetle interesów niemieckich nad Dunajem.

Dżuma w Mandżurji.

TOKIO. 17 XII. PAT. W Mandżurji i Mongolji szerzy się gwałtownie epidemja dżumy.

Zakończenie sesji Kominternu.

MOSKWA. 17 XII. PAT. Po przyjęciu rezolucyj dotyczących kwestyj chińskich, zadań partji komunistycznej, związków zawodowych i t. d. komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej zakończył sesję plenarną.

Urzędnicy sądowi kradli akta.

BERLIN, 17 XII. PAT. Policja aresztowała wczoraj pod zarzutem kradzieży papierów urzędowych z archiwum prokuratorji państwowej przy sądzie w Moabicie 2-ch wyższych urzędników z tej prokuratorji, a mianowicie: inspektora sądowego Palkego i sekretarza sądu Rossela jak również znanego obrońcę berlińskiego adwokata d-ra Ludwika Meyera. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego, wszystkich 3 ch obwinionych osadzono w więzieniu. Jak donosi prasa chodzi tu o kradzież w 15 wypadkach aktów odnoszących się do spraw karnych.

Z SĄDÓW.

20 uniewinnionych komunistów na ławie oskarżonych.

Dziś Sąd apelacyjny w Wilnie rozpozna sprawę dwudziestu osób oskarżonych o należenie do organizacji komunistycznej.

Wszyscy oskarżeni uniewinnieni zostali w sądzie okręgowym w Grodnie. Obecnie w drodze apelacji z ramienia Urzędu prokuratorskiego sprawa ta rozpoznawana będzie ponownie.

E. Mieszkowski
Mickiewicza 22
KAPELUSZE od zł. 12.
Velour, meloniki, mar. Borsalino, Habig i in
CZAPKI: ciepłe podróż., sport. i stud.

Wrażenia teatralne.

E. Rostanda „Romantyczni", komedja w 3 aktach, wystawiona w Teatrze Reduta na Pohulance.

Nie mogło się inaczej stać.

Z chwilą *przesycenia* Wilna teatralnemi widowiskami, do których jeszcze przybyły, niemal wieczór w wieczór przedstawienia atrakcyjne — zabrakło polskiej publiczności teatralnej zarówno dla Teatru «Reduta» na Pohulance jak dla Teatru Polskiego w Lutni. To było nieuniknione.

Prawie dwiestotysięczne Wilno ma jednak *polskiej* publiczności teatralnej względnie niewiele, tej publiczności, co to albo *potrzebuje* chodzić do teatru, albo *może* pozwolić sobie na chodzenie do teatru, choćby po najniższych cenach. A już zgoła mamy tylko garść polskiej publiczności teatralnej, która i potrzebuje i może chodzić mniej więcej stale do teatru.

A czyżby żydowska publiczność?..

Ta nie chodzi prawie wcale ani do teatru na Pohulance, ani do teatru w Lutni. Jeszcze para lat temu można było widzieć, nawet względnie sporo publiczności żydowskiej np. na występach Adwentowicza lub na sztukach tętniących życiem współczesnem nie żadnemi „ideami", osobliwie patrjotycznemi — obecnie to źródło dochodu dla naszych obu scen całkiem wyschło. Dlaczego? Szerokoby o tem pisać i... po za demarkacyjną linją odcinka.

Dość, że tak jest i z tym faktem liczyć się trzeba.

Trzeba śmiało spojrzeć w oczy prawdzie, że gdy, jak np. obecnie odpłynie tyle to a tyle polskiej publiczności na operetkę p. Kaweckiej i to, w dodatku dobrą i atrakcyjną, (Charleston na prawie gołol) a kabaret «Kakadu» zatrąbi na fascynujący apel—to poprostu nie starczy publiczności polskiej dla zapełnienia widowni nawet na „Mazepie" z Osterwą, nawet na „Fryderyku" z Solskim.

A i jeszcze to wziąć trzeba pod wyrozumiałą rozwagę, że wogóle wszelka dziś publiczność, choćby najbardziej inteligentna i kulturalna, woli po dniu niekoniecznie w dzisiejszych czasach wesołym, pójść gdziekolwiek... zabawić się, choćby całkiem bezmyślnie, niż—znużonego, a bywa, że przybitego ducha podźwigać na wyżyny choćby najbardziej szacownej ekstazy.

Nie ekskuzuję bynajmniej, broń Boże, tego upadku energji duchowej, tego zobojętnienia na górność i szczytność, tego — ach, mój Boże!—zbydlęcenia, jeśli kto woli. Ale podobnie jak liczę się, wychodząc na ulicę, z tem, że jest zimno, że ciemnieje zaraz po południu, że za 20 deka masła wypadnie zapłacić prawie dwa złote — tak liczę się z tem, że atmosfera duchowa dzisiejszych czasów nie sprzyja w najmniejszej mierze rozkwitaniu „wyższych aspiracyj", upodobaniom rzeczywiście kulturalnego człowieka, ciekawieniu się tem, co... przestało (miejmy nadzieję, że chwilowo) ludzi interesować.

Nas już żadna np. w polityce największa awantura nie poruszy, nas w gazecie, żadna najpiramidalniejsza nowina nie wyprowadzi z równowagi. Co najwyżej powiemy: „Patrzcie! Patrzcie!" A wy chcecie aby nam... wystarczało to, co dobre było dla ludzi — z całkiem innej epoki? Nam zaledwie już wystarczają efekty kinowe — a trzebaż przyznać, że takich oko nie widziało, o takich ucho nie słyszało! Nas interesują piłki nożne i boksy, pikantne tańce po restauracjach, w sztuce futuryzm, a w życiu największy dochód przy minimum pracy. Reszta... to tak sobie może istnieć, albo nie istnieć. To nam obojętne. Bylebyśmy nie mieli obowiązku zanudzać się na śmierć na widowisku, na które idzie się przez snobizm albo ze względu na to lub owo.

I oto w taką atmosferę duchową wnosi Reduta — co? Zabytek.

Zabytek stylu i nastroju, upodobań i... owych dawnych, dobrych, czasów przedwojennych, kiedy się chodziło do teatru *delektować się*... a nie po podnietę dla zblazowanych nerwów, po *nowość* (za wszelką cenę), dla pokazania siebie na linji., awangardy inteligencji!

Rostanda „Romantyczni" to literackie *bel canto*. Popis ze strony autora stylowego czysto francuskiego marywodażu — *marivaudage*; — ze strony zaś wykonawców subtelności i wdzięku deklamacji tudzież gry aktorskiej. Dla zachwycania się jednem i drugiem było w Paryżu, wszędzie w cywilizowanym świecie lat temu 30—sporo, sporo ludzi. Dziś... ilu ludzi np. u nas w Wilnie pofatygowało się na Pohulankę, nie opuszczając, broń Boże, premjery — podelektować się na tej uczcie duchowej?

Na premjerze «Mazepy» było już z frekwencją bardzo krucho; na premjerze «Romantycznych» był już akuratny—skandal.

Nie zwalajmy go bez reszty na ogólny brak pieniędzy, na świeży, obfity upust grosza (występy Teiko Kiwy!) na nadobfitość widowisk i przedstawień. Publiczność — po za tem—nie gustuje, aby się tak wyrazić sztuce (teatralnej) dla samej sztuki. Już jej np. t. zw. *przybyszewszczyzna* całkiem nie bierze. We Francji przestano grać «Cyrana de Bergerac». W Warszawie ostatniemi czasy publiczność chodziła chętnie na któreś z «przysłów» Musseta (do których to *proverbes* sporo mają podobieństwa «*Les romanesques*» Rostanda), był to atoli, mniemam, kaprys przelotny publiczności warszawskiej. Tak podniebienie reaguje czasem nadspodziewanie na jakiś smaczek... dawno nie zaznawany. Nic w tem niema symptomatycznego.

Trzeba oddać sprawiedliwość, że Reduta uczyniła wszystko aby oświeżyć trzydziestoparoletnią pieśń wiosenną 26-letniego, przyszłego autora «Cyrana» i «Orlątka». Z pewnością nie śniło się Rostandowi w 1894-tym roku o *tak* wystawionej jego komedji, jak ją wystawiła oto w 1926-tym Reduta. Prawda, że gdzieś w „Kurjerze Wileńskim" dowodził profesor Srebrny, że sam Wyspiański nie miał pojęcia jak należy wystawiać jego własne „Wesele" i że dopiero Reduta pokazała światu jak to czynić należy... Lecz to są spekulacje cerebralne, pod któremi niema ani źdźbła granitu.

Faktem jest natomiast, że całkiem nowy sposób wystawiania „Romantycznych", jaki nam pokazała Reduta, całkiem jest im — do twarzy. Jak sięgnę pamięcią w czasy kiedy np. w Warszawskich Rozmaitościach grała Sylwettę Wisnowska—inaczej sobie „Romantycznych" nie wyobrażano jak w interpretacji — jak Pan Bóg przykazał—realistycznej. Ujęcie ich w koncepcję *impresjonistyczną* (wszystko tylko pozaznaczane) przeniosło sztukę w świat kaprysu, na poły fantastyczno-poetyckiego, na poły groteskowego. Coś z komedyj Szekspirowskich powiało po francuskiej bluetce a patos wiersza przestał razić. Słowem—jakby się rzecz całą podniosło w jakieś *superae aurae* gdzie... wszystko wolno, wszystko możliwe, gdzie wszystko, jakby rozpowite z ziemskich, ciężkich, obsłonek, swobodnie iskrzy się subtelnym *esprit gaulois* i puszkiem krąży po nad podium sceny.

To, co wydawało się jakby przyczepione do interpretacji realistycznej, mianowicie zwrot—na samym końcu sztuki — do publiczności kwintetu osób działających, to w koncepcji Reduty nabrało najautentyczniejszego stylu owej charakterystycznej konkluzji, epigramatowego *envoi*, kupleciku zamykającego balladę.

Co to więc było?

A no, nie spostrzegliście państwo? Nie była to żadna komedja obyczajowa, ani anekdota, ani żadna ucieszne przeinaczona „Zemsta za mur graniczny" przetkana czemś w rodzaju sentymentalnej historji o Romeu i Dżuljecie... Była to ballada na starofrancuski manjer, a może raczej jeden z tych *contes en vers*, erotycznych a ironicznych, pachnących piżmem, ze smacznie i dowcipnie podanym morałem na samiutkim końcu. A może była to tylko... *une chanson*,

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

Postulaty rolnictwa co do terminów płatności podatków.

Jedną z poważniejszych przyczyn, utrudniających rolnikom prawidłowe wywiązywanie się z obowiązków podatkowych względem Państwa, samorządów, oraz płacenia składek przymusowych w instytucjach społecznych, jest sprawa nieuregulowanych w dostatecznej mierze terminów płatności wymienionych należności.

Poruszona w swoim czasie przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. sprawa unifikacji płatności podatków państwowych, komunalnych i opłat przymusowych, znalazła poparcie w zgodnem stanowisku Ministerstw: Skarbu i Spraw Wewnętrznych.

Ministerstwo Skarbu stara się przystosować wszystkie terminy poboru podatków, ściąganych z rolników: państwowego podatku gruntowego, dochodowego, jak również, komunalnego dodatku do państwowego podatku gruntowego, do czasu najodpowiedniejszego dla rolników, mianowicie na wiosnę od 15 marca do 15 kwietnia i jesienią od 15 października do 15 listopada.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr 70 z dnia 21-go lipca rb. do wojewodów w sprawie układania budżetów związków komunalnych, poleca ścisłe przestrzeganie, szczególnie w zastosowaniu do płatników rolników, terminu poboru podatków i opłat komunalnych: wiosennego marzec—kwiecień i jesiennego wrzesień — październik, nadmieniając, że możliwe wczesne i łączne rozesłanie nakazów płatniczych umożliwi rolnikom szybkie zorjentowanie się w ciążących na nich zobowiązaniach i terminowe ich zapłacenie.

Równocześnie Minist. Skarbu wydało rozporządzenie, polecające Państwowemu Urzędowi Kontroli Ubezpieczeń przystosowanie terminów ściągania składek ubezpieczeniowych do terminów płacenia państwowego podatku gruntowego

Jak z powyższego widać, sprawa unifikacji terminów płatności podatków państwowych, komunalnych i opłat przymusowych znajduje należyte zrozumienie u odpowiednich czynników rządowych i posunęła się znacznie naprzód. Należy mieć nadzieję, że i ustawowa unifikacja samych podatków w niedługim czasie nastąpi, usuwając dotychczasową różnorodność, panującą w wymiarze tych podatków, umożliwiając rolnikom należyte orjentowanie się w nakładanych na nich ciężarach i racjonalne preliminowanie wydatków na przyszłe okresy roku gospodarczego.

Nowe rozporządzenie w sprawie poboru podatków w naturze.

Do ustawy o poborze podatków w naturze ukaże się rozporządzenie, zmieniające w dwuch sprawach dotychczasowe postanowienia. Tegoroczne zbiory wykazały konieczność obniżenia standaryzacji żyta i owsa, gdyż normy dotychczasowe nie mogą być dotrzymane ze względu na lichą jakość ziarna.

Płatnicy podatków w naturze będą ponadto obciążeni kosztami, związanemi z dostarczeniem i odbiorem przez intendentury wojskowe, które są odbiorcami tego zboża.

Ustawa o poborze podatków w naturze obowiązuje do 31 bm„ a przedłużenie jej mocy dotychczas jeszcze nie jest postanowione.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Walne zgromadzenie** członków Wileńskiego Ogniska Polskiego Zrzeszenia Nauczycieli szkół zawodowych odbędzie się w niedzielę, dn. 19 b. m. o godz. 11 ej rano w lokalu Stow. Techników—ul. Wileńska 33—z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) sprawozdanie zarządu, 4) wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej, 5) kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, 6) wybory władz Kasy P. O., 7) wystawa szkolna, 8) wolne wnioski.

Uprasza się o liczne punktualne przybycie. W razie braku quorum, następne Zgromadzenie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków o godz. 11-ej m. 30.

Obecność tych z grona nauczycieli szkół zawodowych, którzy nie są jeszcze członkami Zrzeszenia pożądana.

NADESŁANE.

— **Odznaczenie wyrobów krajowych**. W Warszawie w Bagateli na pokazie — jarmarku wyróżniła się Pierwsza Wileńska Spółka Win i Przetworów Owocowych, która zademonstrowała swe wyroby.

Na szczególniejszą uwagę zasłużyły wina agrestowe i czerwonee.

GIEŁDA WARSZAWSKA

17 grudnia 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,98	9,00	8,96
Holandja	360,85	361,75	359,95
Londyn	43.73	43,84	43.62
Nowy-York	9.—	9,02	8.98
Paryż	36,08	35,90	35.99
Praga	26,72	26,78	26.66
Szwajcarja	174,35	174.78	173,92
Wiedeń	127,25	127.57	126,93
Włochy	40 20	40.30	40,10
Belgja	125,55	125,86	25,24
Stokholm	—	—	—

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 17 grudnia 1926 r.

Banknoty.
Dolary St. Zjedn.—8,99 8.98 1/2

Czeki i wpłaty.
Londyn—43 78 43 74

Złoto.
Ruble 4,76 4,75 3/4

Listy zastawne.
Tow. Kred. m. Wilna—32,— 30,—
Wil. B. Ziemski zł.-100—33,35 33,40

Wielka kradzież z włamaniem

Nocy ubiegłej do sklepu Gordona przy ul. Wielkiej Nr. 21, przy pomocy podkopu i włamania dostali się złodzieje, którym udało się wynieść sporą ilość towaru, jak: dodatki krawieckie — wojskowe, swetry i t. p.

Śledztwo pierwiastkowe ujawniło że w okradzionym sklepie nocowała służąca i jeden z subjektów oraz pies.

Zachodzi podejrzenie, że złoczyńcy przygotowywali się przez kilka dni robiąc podkop.

Szmugiel sacharyny... pocztą.

Od pewnego czasu władze śledcze prowadzą akcję w sprawie zwalczania nielegalnego handlu sacharyną bądź falsyfikatami jej, szmuglowanemi masowo wprost do Rosji i Litwy.

Przemytnicy wynaleźli nowy system wysyłania towaru pocztą pod postacią inną do miasteczek nadgranicznych.

Wczoraj zatrzymano na poczcie trzy paczki, ogólnej wagi 15 kilo mieszczące w sobie fałszowaną sacharynę, opakowaną w podrobione pod dobrą markę opakowanie. Transport ten przeznaczony był na Wołyń. Niefortunny odbiorca będzie się musiał wylegitymować i wskazać prawdziwy adres i nazwisko wysyłającego.

Kto dzisiaj powinien zgłosić się do komisji przemeldunkowej.

Do I Komisarjatu, właściciele lub rządcy domów przy ulicach: Niemieckiej Nr 22, Szklanej 9.

Do II Komisarjatu: Szkaplernej Nr 37-c, 39, 48, 63, 56, 79 Raduńskiej Nr 6, 8 i posesje Glefedta i Hajdukiewicza

Do III Komisarjatu: Mickiewicza Nr 39, 41, 43, Ciasnej Nr 2, 4, 6.

Do IV Komisarjatu: ul. Żórawia (Kalwaryjska) Nr. 14, Koszarka Nr 1, Kalwarja (dom kościelny), Kalwaryjskiej Nr. 158-a, 71-a, 71-b, Mętnej Nr 8, 34, 5, 17, 39, 39-b, folwarku Dębówka.

Do V Komisarjatu: W dniu dzisiejszym Komisja nie przemeldowuje.

Do VI Komisarjatu: ul. Antokolskiej Nr 22, 24, 24-a, Zarzecznej Nr 23.

(t)

KRONIKA

SOBOTA
18 Dziś
Gracjana.

Wsch. sł. o g. 7 m. 39
Zach. sł. o g. 3 m. 25

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.
z dnia 16—XII 1926 r.

Ciśnienie średnie	746
Temperatura średnia	— 2°C
Opad za dobę w mm.	1
Wiatr przeważający	Południowy.

Uwagi: Pochmurno. Śnieg Minimum za dobę — 4°C. Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Msza św. celebrowana przez J.E. ks. Arcybiskupa Metropolitę.** W niedzielę dnia 19 grudnia r. b. w kościele św. Jana o godz. 10 m. 15 rano J. E. Ks Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski odprawi uroczystą Mszę Św. i wygłosi okolicznościowe kazanie z okazji I Zjazdu Patronów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i Działaczy Społecznych wśród młodzieży pozaszkolnej.

URZĘDOWA

— (x) **W sprawie przyjmowania bezpłatnych kandydatów na praktykantów.** Ministerstwo Spraw Wewn. wyraziło ostatnio opinję, że władze administracyjne mogą przyjmować na bezpłatną praktykę kandydatów do służby administracyjnej z warunkiem, że kandydaci ci będą posiadali wymagane kwalifikacje i podczas praktyki będą się stosowali do wszelkich przepisów wymaganych od praktykantów płatnych.

— (t) **Egzaminy dla urzędników.** W dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim odbywały się egzaminy ustne urzędników kontraktowych z powiatów i Urzędu Wojewódzkiego. Dziś dalszy ciąg — egzaminy ustne.

— (t) **Gdzie i jak można uzyskać książeczkę na spirytus skażony.** Od niedawna sprzedaż spirytusu skażonego, wobec częstych wypadków używania go do picia co wywoływało zatrucie się, uskutecznia się systemem kartkowym.

Książeczki z kartkami uprawniającemi do kupna tego spirytusu wydają rejonowe urzędy akcyzowe od godz. 9—11 rano.

Dziwnem się wydaje, że przy wydawaniu tych książeczek w urzędzie przy ul. Mostowej Nr. 16 żądano dowodu osobistego, podczas gdy żadnego ogłoszenia wyjaśniającego tę sprawę nie było, zresztą jak wiadomo wiele osób nie posiada jeszcze dowodu osobistego i zameldowani są na podstawie metryk, książeczek wojskowych i t. p.

MIEJSKA.

— (o) **Z posiedzenia miejskiej Komisji Finansowej.** Dnia 16 grudnia odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej Na posiedzeniu tem rozpatrywano propozycje udzielenia miastu długoterminowych pożyczek inwestycyjnych. Jedna z tych propozycyj pochodzi od grupy kapitalistów angielskich, druga zaś od kapitalistów amerykańskich za pośrednictwem niemieckich. Po omówieniu tej sprawy upoważniono prezydenta miasta prowadzić dalsze pertraktacji.

Reszta spraw porządku dziennego została odłożona do następnego posiedzenia.

— (o) **Sprawa opłat, pobieranych od abonentów elektrowni miejskiej w związku z wprowadzeniem prądu zmiennego.** Na posiedzeniu połączonych komisyj miejskich—finansowej oraz do spraw technicznych, odbytem w dniu 16 grudnia, rozpatrywano sprawę opłat za instalacje, pobieranych przez Magistrat od abonentów elektrowni w związku z wprowadzeniem prądu zmiennego. Komisje uznały, że pobierane obecnie opłaty są bardzo uciążliwe dla abonentów i poleciły Magistratowi opracować nowe przepisy i przedłożyć je w ustalonym trybie do zatwierdzenia.

— (x) **V-prezydent Łokuciewski w Warszawie.** W dniu 16 b.m. v-prezydent m. Wilna p. Łokuciewski wyjechał do Warszawy, w celu wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń. W związku z pobytem w Warszawie v-prezydent poczyni ponowne starania jeszcze w sprawie kinematografu miejskiego na który jak wiadomo nałożono, jako na przedsiębiorstwo, podatek dochodowy w sumie 12.000 zł. Sprawa ta, jak już w swoim czasie donosiliśmy, oparła się o Sąd, a ostatnio nawet o Ministerstwo Sprawiedliwości i Ministerstwo Wyzn. Relig. i Ośw. Publicznego.

Pozatem p. v-prezydent zamierza również poczynić starania w odnośnem Ministerstwie w sprawie pożyczek inwestycyjnych w sumie 300.000 zł., uchwalonych na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej na miesiąc styczeń, luty i marzec r. 1927.

Powrót p. v-prezydenta nastąpi w poniedziałek, dnia 20 b. m.

— (x) **Magistrat wypłaca 10 proc. dod. do poborów.** W dniu wczorajszym Magistrat m. Wilna przystąpił do wypłat swym pracownikom 10 proc. dodatku do pensji, za m-c grudzień r. b.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (t) **Grudniowy zasiłek dla bezrobotnej inteligencji.** Obwodowy urząd funduszu bezrobocia otrzymał z Centrali dwadzieścia tysięcy złotych na pomoc doraźną dla bezrobotnych t. zw. umysłowych.

Wypłaty tych zasiłków uskuteczniane będą w poniedziałek lub wtorek zależnie od ukończenia prac przygotowawczych.

UNIWERSYTETU

— **W sprawie trupów dla prosektorjum.** Stowarzysze Lekarzy Polaków powzięło uchwałę treści następującej: Stowarzyszenie Lekarzy Polaków w Wilnie i na prowincji na zebraniu zwyczajnem w dniu 16-go grudnia br. po dokładnem zbadaniu kwestji dostarczania zwłok dla badań naukowych do Uniwersytetów polskich i powstałego na tem tle zatargu w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie powzięło następujące uchwały:

1) Stowarzyszenie Lekarzy Polaków uważa za słuszne i sprawiedliwe, by danina w postaci zwłok obciążała tak samo społeczeństwo żydowskie, jak obciąża ona obecnie społeczeństwo chrześcijańskie.

2) Wychodząc z tego założenia Stowarzyszenie Lekarzy Polaków uważa, że inteligencja żydowska, rozumiejąca potrzebę zwłok dla celów nauczania, ma możność i powinna wpłynąć na część społeczeństwa żydowskiego, sprzeciwiającego się oddaniu zwłok żydowskich do prosektorjum. Otwarty zaś list doktora Wygodzkiego do Rektora Uniwersytetu Wileńskiego (gazeta „Cajt") przyczynił się jeszcze więcej do niepożądanego zaognienia całej sprawy; list ten ze względu na treść, formę i ton nie licuje z godnością człowieka oświeconego, a tembardziej lekarza.

3) Zawieszanie pracy w prosektorjum Stowarzyszenie Lekarzy Polaków uważa za ciężką krzywdę dla ogółu studentów medyków.

4) Stowarzyszenie Lekarzy Polaków uważa za słuszne, by wobec braku zwłok medycy żydzi otrzymywali prace prosektoryjne w miarę wpływania zwłok żydowskich, jak to rozstrzygnięto w niektórych Uniwersytetach polskich.

5) Wreszcie Stowarzyszenie Lekarzy Polaków uważa za sprawę palącą uregulowanie wogóle sekcji zwłok dla celów nauki i występuje do władz z odpowiednim memorjałem.

SZKOLNA.

— **Kursa świąteczne.** Kuratorjum zawiadamia, że Wolna Wszechnica Polska w okresie świąt Bożego Narodzenia organizuje trzecie kursy świąteczne, mające na celu podanie w formie zwięzłej wyników nowych badań naukowych. Kursy te, które trwać będą od dnia 27 grudnia 1926 r. do dnia 1 stycznia 1927 r., obejmą cykl wykładów, ćwiczeń i pokazów z trzech następujących dziedzin: 1) biologicznej 2) filozoficznej i 3) pedagogicznej.

Jednocześnie odbędzie się kurs dla bibljotekarzy szkolnych. Otwarcie kursów nastąpi w poniedziałek 27 grudnia 1926 r. o godzinie 16 ej.

Opłata za kurs świąteczny wynosi 25 zł., z prawem uczęszczania na wszystkie wykłady. Opłata dodatkowa za kurs bibljotekarski—5 zł., wyłącznie za kurs bibljotekarski—10 zł.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat W. W. P. (Warszawa, Śniadeckich 8), przyczem należy całkowitą opłatę załączyć pocztą lub przez P. K. O. konto 7334, wymieniając wykształcenie i cykl wykładów na które ma uczęszczać.

TEATR i MUZYKA.

— **Pożegnanie Ludwika Solskiego.** Jutro podczas przedstawienia Fryderyka Wielkiego żegnać będzie Teatr Polski wraz z filją Z.A.S.P. mistrza Ludwika Solskiego, który opuszcza Wilno.

— **Reduta na Pohulance.** W sobotę dnia 18 grudnia w teatrze Reduta na Pohulance komedja w 3—ch aktach E. Rostanda «Romantyczni».

W niedzielę dn. 19 XII «Romantyczni» dla młodzieży po cenach zniżonych o godz. 4—ej popołudniu.

Bilety i abonamenty do nabycia w biurze podróży «Orbis» od 9.30 do 4,30. Od 5—ej w. w kasie teatru.

— **Ostatnie dwa występy Ludwika Solskiego w Teatrze Polskim.** Dziś i jutro znakomity nasz gość Ludwik Solski żegna się we «Fryderyku Wielkim» — Nowaczyńskiego z publicznością wileńską.

Publiczność nasza, która zawdzięcza L. Solskiemu tyle wieczorów prawdziwie artystycznych, niewątpliwie tłumnie pośpieszy do Teatru Polskiego, aby zadokumentować swą wdzięczność dla genjalnego artysty, oraz zachęcić go do powrotnej gościny.

Dziś i jutro «Wielki Fryderyk».

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o g. 4—ej pp. raz jeszcze grany będzie «Urwis» — Katerwy z p. L. Pilatti w roli tytułowej. Ceny od 15 groszy.

— **Ossendowski w Wilnie.** Znakomity podróżnik i pisarz F. A. Ossendowski jutro o g. 12 m. 30 pp. wygłosi w Teatrze Polskim odczyt o swej najnowszej podróży do Afryki. Odczyt, który będzie licznie ilustrowany przezroczami nosi tytuł: «Afryka proroka i Afryka fetyszów».

Treść odczytu: Północ Afryki, gdzie panują cienie dawnych władców. — Afryka pogańska wymierająca w płomieniu zabójczego słońca. — Ludożerstwo i kulty fetyszów. — Ludzie, zwierzęta i bogowie. — Wielka tragedja czarnych i białych przybyszów.

W drugiej części Z. Iwanowska-Ossendowska, wybitna wiolinistka wirtuozka wykona utwory: Różyckiego, Statkowskiego, Joteyki, Rogowskiego i swoje własne.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej w Teatrze Polskim.** W poniedziałek 20 b. m. odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych z udziałem L. Solskiego. Będzie to ostatnie przedstawienie dla młodzieży w okresie przedświątecznym.

— **Odczyt K. Czapińskiego.** Dziś o g. 5 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim odczyt K. Czapińskiego, posła na Sejm, na temat «Kryzys Bolszewizmu».

Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11—ej rano, bez przerwy. Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł 50 gr.

— **«Operetka-Wodewil». (Ludwisarska 4).** Wznowienie wczorajszej operetki należy zaliczyć do szczęśliwych posunięć nowej placówki, albowiem «Marica» należy do tej kategorji operetek, które się nie przeżywają i zawsze dają słuchaczom wiele miłych chwil, zwłaszcza gdy wykonanie stoi na wysokości zadania. Wiktorja Kawecka, J. Redo, J. Sokołowska, M. Dowmunt tworzyli zgodny kwartet artystyczny, dzięki któremu «Marica» stała się nowością dla Wilna. Powodzenie kasowe zapewnione.

Dziś, w sobotę 18—go i w niedzielę 19—go b. m. dwa przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. Odegraną zostanie ostatnia nowość «Księżniczka Ililca».

Bilety wcześniej nabywać można w kasie zamawiań (księgarnia «Lektor»). A w dzień przedstawienia, bilety nabywać można w kasie Teatru od g. 11—ej r. cały dzień bez przerwy.

— **Wieczór tercjałowy w Konserwatorjum.** W poniedziałek, d. 20 b. m., odbędzie się Wieczór tercjałowy uczniów i uczenic Konserwatorjum wileńskiego z klas: fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, śpiewu solowego, instrumentów dętych. Początek o g. 7 i pół w. Karty wstępu nabywać można w Sekretarjacie Konserwatorjum (pl. Orzeszkowej 9) od g. 4 w.

— **Ku otwarciu teatru „Kakadu".** W sobotę dnia 25-go grudnia odbędzie się inauguracyjne otwarcie nowoczesnego teatru «Kakadu». W programie otwarcia wielka rewja w 2 częściach, 13 obrazach p. t. Hallo! — Puszczamy się! — W pierwszej części Dzieje grzechu—mężczyzny, Seminola, Jazzbandowa nuta i wiele innych. W drugiej części: Cześć Ci Wielki Buddo! Molly, Panienko jedno słowo—i inne utwory.

Pozatem Pat i Pataszon w całej okazałości. Balet przy udziale 10 pięknych girls. Orkiestra w pełnym komplecie. W dzień otwarcia odbędą się 3 przedstawienia 1-szy seans o g. 5 ej, 2 gi o 7 i 3 ci o g. 9-ej wiecz. Ceny miejsc bardzo dostępne od 75 gr. do 3 zł.

Budowa pomnika Mickiewicza.

Zgodnie ze swoją uchwałą Zarząd Komitetu Głównego Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie podaje do wiadomości publicznej następujący wyciąg z Protokułu czynności Sądu Konkursowego.

Sąd Konkursowy zebrał się w Wilnie w dn. 10 listopada r. b. w składzie 12 osób, których nazwiska były wielokrotnie podawane w czasopismach.

Na przewodniczącego wybrano prof. dr. Henryka Kunzeka, delegata Sztuk Pięknych w Krakowie, naczelnego redaktora czasopisma „Sztuki Piękne", rzeźbiarza. Pióro sekretarza trzymał prof. Juljusz Kłos.

Na konkurs nadesłano 67 rzeźbiarskich prac.

Odrzucono 32 projekty „nie dorastające do poziomu, jakiego należałoby oczekiwać od tak wielkiego zadania, bądź z powodu rażącego dyletantyzmu, niedojrzałości koncepcji i wykonania, bądź też pobieżności nie odpowiadającej powadze i wysokości tematu".

Przy następnem głosowaniu odpadły jeszcze 24 projekty.

„Część ich — opiewa protokuł — nie wychodziła po za granice przeciętnej poprawnej banalności, operującej tak w pomyśle jak i w rozwiązaniu zdawna utartemi i zużytemi szablonami. Co do reszty wymienionych projektów podkreślić należy, że jakkolwiek powyższe zarzuty stosuje się do nich w mniejszej mierze, to przecież brak w nich, podobnie jak w poprzednich, dostatecznego zorjentowania architektonicznego. Dało się naogół zauważyć, przy reasumpcji całości wrażenia, odniesionego z plonu konkursu, brak ogólny dostatecznego wniknięcia, a także wyczucia strony architektonicznej zadań pomnikowych".

Pozostałe projekty poddano szczegółowemu rozpatrzeniu ze względu na cechujące je poważniejsze wartości.

Godło „Topór". Przewyższa uderzająco wszystkie nadesłane projekty pod każdym względem. Ujmuje najgłębiej w wysoce artystycznem, plastycznem ujęciu z siłą i potęgą wyrazu istotę indywidualności i twórczości Mickiewicza, wnosi świeżość myśli i inwencji plastycznej i uderza wybitną rytmiką oryginalnej architektury. Ponadto wyróżnia się wśród nadesłanych projektów precyzją wykonania na wysokim poziomie kultury artystycznej aż do najdrobniejszych szczegółów. Pewna egzotyczność formy, leżąca w intencjach artystycznych dzieła, nie powinna w tym wypadku być przeszkodą w realizacji projektu wobec wymienionych niezwykłych wartości dzieła.

Godło „Gustaw-Konrad". Całość ogranicznie związana dobrze; energiczny ruch figury nie jest przekonywującym wyrazem ideowego podłoża zadania, co wywołuje raczej wrażenie siły wyłącznie fizycznej przy dobrem rozwiązaniu rzeźbiarskiem.

Godło „Filareta". Interesująca i dobrze architektonicznie wiązana sylweta całości o cechach monumentalnych z wyrazem młodzieńczej, filareckiej epoki Mickiewicza. Wyraz ten jednakże w samej figurze poety nie został zupełnie i szczęśliwie rozwiązany.

Godło „Oda do Młodości" Projekt cechuje szlachetny patos i kultura artystyczna, wywołuje jednak wrażenie niedostatecznej równowagi i nie rozwiązuje plastycznie cokółu a tem samem całości pomnika.

Godło „Improwizacja II". Przeciętna poprawność całości przy pewnej teatralności ruchu postaci.

Godło „Zdrój". Szlachetne ujęcie całości, dające jednak zamało wyrazu, jak na tego rodzaju zadanie. Figura nieco za ciężka i za wielka w stosunku do podstawy.

Godło „Koło" i godło „Tęcza". Chybiona skala zasadnicza, tak co do ujęcia plastycznego na danym placu jak i co do treści ideowej, przy świeżości usiłowań plastycznych.

Godło „Zmierzch i Świt". Projekt cechuje zasadnicze nieporozumienie co do pojęcia statyki, co powoduje brak monumentalności. Wyraz idei Mickiewiczowskiej zatracony został w szczegółach o dużej jednak wartości artystycznej i świeżości inwencji.

Po rozpatrzeniu wyżej wyszczególnionych projektów przystąpiono do głosowania w sprawie przyznania nagród. Nagrodę I (w kwocie 10000 zł,) przyznano jednogłośnie projektowi pod godłem «Topór». Nagrodę II (w kwocie 8000 zł.) przyznano większością głosów projektowi pod godłem «Filareta». Nagrodę III (w kwocie 6000 zł.) przyznano większością głosów projektowi pod godłem «Gustaw-Konrad». Nadto polecono do zakupu (większością głosów) projekt pod godłem «Oda do Młodości», oraz przyznano wyróżnienie projektowi pod godłem «Granit». Po otwarciu kopert okazało się, że autorem nagrody I jest p. Stanisław Szukalski, art. rzeźbiarz w Paryżu, autorem pracy odznaczonej II nagrodą jest p. Rafał Jachimowicz, art. rzeźbiarz w Wilnie, autorem pracy odznaczonej III nagrodą jest p. Mieczysław Lubelski, art. rzeźbiarz w Warszawie.

Na tem Sąd pracę swoją zakończył i protokuł podpisał dnia 12 listopada 1926 r.

---

jedna z niezliczonych piosenek z XVIII-go wieku, z obowiązkową szczypteczką pieprzu i, jakże często, takiem właśnie zakończona posłaniem, *envoi* do... rozumiejącego o co chodzi, nie w ciemię bitego słuchacza.

A bon entendeur — salut!

Dotąd—a przynajmniej przez wiele, wiele lat przed wojną rzecz rozgrywała się w akuratnym parku, a mur był murem, drzewa były drzewami, jak się patrzy. W Reducie—jest tylko park *zaznaczony*, sam mur jest też trzymany w pompadurkowych kolorkach jak cały *plac* gdzie się wszystko dzieje. Znów rzuca się w oczy kontrast między żywemi z krwi i ciała działającemi osobami, w prześlicznych, chciałoby się wierzyć: autentycznych strojach z czasów Ludwika XV-go a traktowanem impresjonistycznie (aby nie użyć wyrażenia futurystycznie) całem ich otoczeniem. Lecz z biegiem akcji widz i słuchacz wżywa się w tę dysharmonję i gdy wykwita na scenie z całej tej koncepcji bukiecik «posłania» —jest już całkiem z eksperymentem pogodzony.

Można... i tak! I owszem, można, najzupełniej można: tak.

Był waruneczek. Lecz go się zwycięsko *prawie* zupełnie zmogło. Ten mianowicie, że artyści będą grali... lekko, nie naciskając na żaden specjalnie klawisz, eterycznie, chciałoby się powiedzieć: gobelinowo, pastelowo.

Tu już muszę sam sporządzić sobie afisz — przeprosiwszy najuniżeniej kierownictwo Reduty, że łamię ich—przykaz konspiracyjny.

Sylwetta—Marja Zarębińska
Percinet—Roman Zawistowski
Papa Pasquinot—Stefan Lochman
Papa Bergamin—Roman Piotrowski
Straforel—Skępski.

Otóż tak ślicznej, eterycznej i pastelowej Sylwetty, jak p. Zarębińska, tak miłej i pełnej wdzięku, mówiącej odrobinę za cicho lecz ze szczerem uczuciem, a bardzo inteligentnie, tak pilnującej mimiki jak źrenicy oka a powściągającej każdy gest aby z linji nie wypaść—można szczerze Reducie powinszować. P. Zawistowski dobrze i dźwięcznie mówi wiersz i gra nietylko z pewnością siebie lecz i z faktyczną już wytrawnością. Była to para zakochanych bez zarzutu. Obaj ojcowie, zwłaszcza jowjalny (mógłby nim być bardziej jeszcze) rodzic panny, zdobyli się tylko na poprawność lecz najwyższej rangi. Natomiast—szkoda wielka!—Straforel zawiódł. Zwłaszcza pierwsze ukazanie się całkiem chybiło a do końca sztuki z dykcją i poczynaniem sobie z mową wiązaną szło bardzo nie tęgo. Toć, że przecie Straforel powinien być od pięt do czuba we *włoskiej* brawurze, w humorze Figara a zaś w tekście ma całą kopalnię humoru i efektów przepysznych. Wogóle zaś — zażywanie wiersza w „Romantycznych" wcale jeszcze nie było „nastawione" jak należy. Raz on musi zniżać się do mowy potocznej prozą, to znowuż wzbija się do *lekko zawsze* ironizowanego patosu.

Ale — spektakl wypadł ślicznie i interesująco. Miał ładną wytworność, miał dobrze wytrzymany styl. Kto nie był na premjerze, niech żałuje — lub pośpieszy poprawić się.

Nikogo nie namawiam. Wiem z głębokiego doświadczenia, że żadna „reklama", żaden huraganowy grad „wzmianek" nie przełamią wewnętrznej obojętności publiki, nie przerobią mody na te lub owe upodobania i zachwyty, nie ...wskrzeszą, co zamarło nietylko w życiu lecz i w pieśni, to znaczy w Sztuce. Przeżytych form nie wskrzesić do istnienia. Jestem przekonany, że Reduta najdoskonalej sama skorzysta z doświadczeń ubiegłego i rozpoczętego sezonu i odpowiednie z nich wyciągnie wnioski—w swoim repertuarze.

Lecz—jak państwo sądzą?—należałoby już może zacząć chodzić wieczorami do teatru na Pohulankę? Gdzież się zapodział zeszłoroczny impet? Czyliżby się słomiany ogień całkiem już wypalił? Czyliżby kwestja posiadania Reduty w Wilnie przestała być aktualną?

Cz. Jankowski.

Na gwiazdkę

Wielki wybór upominków gwiazdkowych dla dorosłych i dzieci:
Lalki, Zabawki, Gry, Ozdoby choinkowe, Książeczki i t. p.
Pocztówki świąteczne

Kalendarze

OKAZJA!
WYSPRZEDAŻ
figur i waz z rabatem do 20%

W. Borkowski
1) Mickiewicza 5.
2) Ś-to Jańska 1.

FIRMA, która chce w Okresie Świątecznym mieć DOBRY TARG
MUSI ogłosić się w Świątecznych numerach „Słowa".

1-szy numer gwiazdkowy
ukaże się jutro
w niedzielę 19-go grudnia.

Pierwsza Polska Wytwórnia Aparatów do Powielania

„Millograph"

Jen. przedstawiciel:
T-wo Handlowe „Millograph" Sp. z o.o.
WARSZAWA,
Marszałkowska 119. Tel. 37—83

Tylko za 120 zł. SETKI TYSIĘCY odbitek pisma maszynowego i ręcznego, rysunków technicznych i reklamowych.

Najlepsza i najtańsza na świecie drukarnia domowa.

WYROB KRAJOWY.

UWAGA! Energiczni przedstawiciele w całej Polsce poszukiwani.

Na Święta nadchodzące

Hartwig Kantorowicz Nast

Tow. Akc. w Poznaniu.
Wódki czyste podwójnie rektyfikowane:
Stołowa 40%, Setna 45%, oraz Myśliwska, Starka litewska, Śliwowica, Wiśniówka, Alasz, likiery Monastique, Mandarin, Gingier i inne wódki i likiery dla znawców i smakoszy poleca skład
A. Januszewicza
ul. Zamkowa 20-a, tel. 8 — 72.

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyświetlany film
„TRAGEDJE NIELETNICH" dramat w 8 miu aktach.
Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10.
CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr.
KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-ej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dnie od godz. 4 m. 30.
POCZĄTEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-tej, w soboty o godz. 4-tej w inne dnie o godz. 5-tej!

NOWOOTWORZONA PLACÓWKA
SPRZEDAŻ wszelkiego rodzaju cukrów i czekolady największej poznańskiej fabryki
„VENETIA"
Wilno, ul Wileńska 7.
Poleca Szanownej Klijenteli towary pierwszej jakości po cenach konkurencyjnych jak również wszelkie cukrowe i czekoladowe ozdoby na choinki.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5
Dział Kulturalno-Oświatowy Magistratu m. Wilna
CYKL
Poranków Muzycznych.

Niedziela, dnia 19 grudnia 1926 roku
5-ty Poranek Operowy
W wykonaniu przyjmują udział: p. Henryk Miller, tenor opery Lwowskiej i Poznańskiej, oraz art. opery p. Korsak-Targowska i p. Z. Plejewska.
W programie pieśni, arje i duety operowe.
Przy fortepjanie Kapelm. p W. Szczepański
Początek punktualnie o g. 12 m. 45 po południu.
CENY MIEJSC: Parter 80 gr., Amfiteatr i Balkon 40 gr.
KASA CZYNNA w dniu 19 grudnia od godz. 10-ej rano.

SKLEP SUKIENNY
W. Widecki
ul. Niemiecka, Nr. 22
WIELKA PRZEDŚWIĄTECZNA
WYPRZEDAŻ RESZTEK
MATERJAŁÓW sukiennych i wełnianych, damskie, męskie, zimowe i letnie w wielkim wyborze
z ustępstwem od 40 do 50 proc.
W soboty sklep otwarty od godz. 3 m. 30 wiecz.

Z powodu LIKWIDACJI wyprzedaję
PIANINA, FORTEPIANY
I FISHARMONIE po cenach fabrycznych
K. DĄBROWSKA
Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

Czy pamiętasz o tem, że już czas zaopatrzyć się na Święta
w Wina Pierwszej Wileńskiej Spółki Win i Przetworów Owocowych.
Wytwórnia ul. Piłsudskiego 2.
Sklep Detaliczny ul. Wileńska 36
zaopatrzony w wielki wybór win i napoi wyskokowych oraz wszelkich towarów świątecznych.

Na gwiazdkę

Świeże Orzechy, Figi, Daktyle, rodzenki Malaga, Karmelki, Pierniki, Herbatniki, Czekoladki i różne bakalje i kompoty, oraz różne konserwy, sosy, sery, świeży groszek zielony, Oliwa nicejska, stare wina węgierskie, francuskie, reńskie i hiszpańskie, Miody Staropolskie, Nalewki, wódki i likiery w najprzedniejszych gatunkach
Poleca Szanownej Klijenteli
SKŁAD
A. Januszewicza.
Ul. Zamkowa 20 a. Telef. 8—72.

M. Wilenkin i S-ka
Spółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny
Istnieje od 1843 r.
Fabryka i skład mebli:
jadalne, sypialne, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t. d.
Dogodne warunki i na raty.

Poszukuję
kupna folwarku od 60 do 200 dz. dobrej ziemi z zabudowaniami, najchętniej blisko Wilna lub w pow. Lidzkim. Zgłoszenia od 9 do 10 przedpoł. i od 4 do 7 popoł. Zaułek Bernardyński 9 — 3. Pośrednictwo wykluczone

Ogłoszenie.
Dnia 23 grudnia 1926 r. o godz. 13 w Wydziale Wodociągów Magistratu m. Wilna odbędzie się przetarg na sprzedaż materjałów i artykułów: złomu żeliwnego, żelaznego, wanien metalowych, okuć do drzwi i in. Bliższych informacyj można zasięgnąć w Wydziale Wodociągów

Do wynajęcia
pokój umeblowany z elektrycznością i opałem. Wejście niekrępujące. Adres w Redakcji

WOJSKOWE
Zjednoczenie Spożywcze
w WILNIE,
ul. Mickiewicza Nr 13, tel. Nr 476.
Składy zaopatrzone w towary świąteczne.
HURT i DETAL. Ceny najniższe.
Dla członków specjalne warunki.
SPRZEDAŻ DLA WSZYSTKICH.
Na prowincję zamówienia listowne wykonujemy natychmiast.

LOKAL
do wynajęcia na biuro, kantor, skład i t. p., ul. Zamkowa 4

Stenografji wyucza darmo listownie, Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12

ŻĄDAJCIE TYLKO!
Glicerophosphate czysty i z żelazem Magistra A. Bukowskiego.
stosowany przy anemji, nerwowym wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania.
Thé Purgativ podług Chambarda Magistra A. Bukowskiego.
Ziółka przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodnie i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci.
Spredaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czerwony podpis „A. Bukowski" i markę ochronną trójkąt ze statywem.
W. Z. P. Wilno 3 III 1926 r. Nr 10. Reg. Min. Zdr. Pub. Nr. 228.

Wileński Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalna Nr. 9
telefon 323
poleca WĘGIEL
KAMIENNY
o wysokiej koloryjności z dostawą do domu.

Placówka Polska Meblowa S. Makowski, Zawalna 15.
30 proc. taniej wypełnia obstalunki
Posiada kredensy 250 zł. — 195 zł., szafy 95 zł. — 115 zł., toalety 90 zł. — 225 zł, salon wystawowy koszykowy: 1 kanapa, 2 fotele, 1 stolik okrągły, 1 biurko damskie 195 zł., salon mahoniowy 650 zł., dębowy salon 415 zł.
Około 40 lat praktyki w dziale meblowym artystycznym
Z poważaniem Makowski

Zamieniam i sprzedaję
CYTRĘ
ul. Połocka 289 m,

RADIO
NA RATY! Hurt! Detal!
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO!
Odbiorniki kompletne — CZĘŚCI SKŁADOWE.
T-wo Radjo-techniczne „Elektrit"
Wilno, Wileńska 24
Tel. Nr 1038.

POLSKI SKŁAD
LUSTER
W. Woźnickiego
Wileńska 5.
Poleca lustra najwyższych gatunków, trema, meblowe, galanteryjne, kieszonkowe i t. p.
Duży wybór.
P. P. Urzędnikom Państw. na raty.

Zwracać uwagę na nazwę «KOWALSKINA».
W.Z.P. Nr 50. Wilno, dn. 7-XI 1925

Mydło ogórkowe.

Wydź. Zdr. Nr. 88.

Nowość wydawnicza!
Opuściła prasę drukarską i znajduje się we wszystkich księgarniach
najświeższa praca
Czesława Jankowskiego
p. t.
„Z czeczotkowej szkatułki"
(16 portretów w tekście),
wydana z racji jubileuszu 50-lecia pracy literackiej autora.
Zamówienia z prowincji kierować do drukarni M. Latour'a,
Wilno, Mickiewicza 11-a, tel. 5 —80.
CENA 5 ZŁOTYCH.

Sprzedają się
tanio z powodu wyjazdu: garnitur miękkich mebli, szafa do książek, samowar naftowy, stoliki, duchówka, płyta i t. d.

Rentowny Handlowy Interes w ruchliwej dzielnicy z powodu wyjazdu od zaraz do sprzedania. Adres w biurze ogłosz. S. Jutana, ul. Niemiecka 4.

Książka
jest najodpowiedniejszym i najtańszym podarkiem gwiazdkowym, a znajdziesz ją w wielkim wyborze w
KSIĘGARNI
Gebethnera i Wolffa i S-ki
Wilno, ul. Mickiewicza Nr 7, tel. 264.
Na żądanie książki do przejrzenia.
Katalogi darmo.

Perlmuttera Ultramaryna
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich.
Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotemi medalami.
Wszędzie do nabycia.

Biuro Techniczno-Handlowe
J. KRUŻOŁEK i A. ANTONOWICZ
Wilno, ul. Orzeszkowej 3, tel. 560.
Adres tel. — «KRUŻANT Wilno»
poleca po cenach fabrycznych artykuły techniczne i materjały budowlane.

Ap. Kowalski, Warszawa. Labor. Chem. Farm.

Po długim pobycie w Paryżu i w Anglji udzielam lekcji języka francuskiego i angielskiego. Mickiewicza 37 — 17. Wejście od ul. Ciasnej

DOKTÓR
D. ZELDOWICZ
chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE
od 10-1, od 5-8 w.

DOKTÓR
Z. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ.
prz 12—5
ul. Mickiewicza 24
tel. 277
W. Zdr. Nr. 31.

Lekarz Dentysta
Bolesław Sławiński
Mickiewicza 46.
Wydz. Zdr. 67.

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Święcianach rocznik 1901 na imię Jackiewicza Antoniego, zam. we wsi Jemańce, gm. Cejkińskiej, pow. Święciańskiego.

Lekarz dentysta
M. Ożyńska Smolska
Choroby zębów.
Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu; porcelanowe i złote korony, sztuczne zęby.
Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka Ofiarna 4.
W. Z. P. 79.

MEBLE
Łóżka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T-wo Akc. w Warszawie, meble gięte, fabr. «Thoneta», otomany, materace, kredensy, stoły, krzesła, szafy, garnitury salonowe, meble biurowe i t. p. poleca
D.-H. F. Mieszkowski
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23
Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

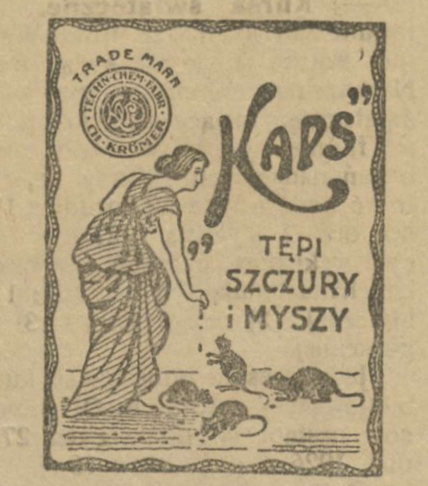

Na Wigilję i Święta
Wyborowe Konserwy rybne, śledzie, kompoty, grzyby suszone, oliwę francuską, mak, miód, pierniki, karmelki, orzechy i czekoladę, polecają B-cia Gołębiowscy, Trocka 5, telef. 757

„DIABOLO"
najlepsze w świecie wirówki (centryfugi) do mleka, oryginalne szwedzkie, poleca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11-a
Należność może być spłacona w ciągu 10 miesięcy. Kredyt bezprocentowy. Żądajcie broszury opisowej.

Przyjechała słynna
WRÓŻKA-CHIROMANTKA
prawnuczka Lenorman; co wróżyła dla Napoleona: Przepowiada przyszłość, o miłości, sądowe sprawy i t. d.
Adres: naprzeciw Krzyża, ul. Młynowa 21—6, w bramie na schody.
Od godz. 10 zrana do 8 ej wiecz.

Akuszerka
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6
WZP. Nr 63

DOM
w śródmieściu w cenie od 40 — 60 tys. złotych kupimy natychmiast za gotówkę
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Pieniądze
w każdej sumie na pewne zabezpieczenie i dobre procenty ulokujemy
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152

Zgubiono dowód osobisty, wyd. przez starostwo Święciańskie w 1923 r. książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Święcianach, w r. 1923 na imię Szałkina Moszka zam. w Porynoke, gm. Daugieliskiej pow. Święciański.

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Redaktor w/z Czesław Karwowski   Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławinski   Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" Kwaszelna 23